

logia zajmuje centralne miejsce w teologii św. Pawła<sup>38</sup>. Dzień Pana i związany z nim sąd jest ostatnią instancją, od której nie ma już odwołania. Będzie to czas ostatniej próby i czas ostatecznego wartościowania pracy apostołskiej. Odpowiedzialność ponosić będą jednostki za osobisty wkład pracy, ale odpowiedzialność ta jest tym większa, że dotyczy spraw Kościoła. Stąd też Paweł stanowczo upomina: „niechaj każdy uważa”. Obraz ognia, niewątpliwie potęgujący ekspresję myśli autora Listu, nie jest postrachem, ale czytelnym na przełomie dwóch Testamentów symbolem obecności Bożej, jego siły i władzy oraz karzącego gniewu zapowiadanego w eschatologicznych wizjach proroków<sup>39</sup>. Pozytywnie oceni Bóg jedynie tych współpracowników dzieła Ewangelii, którzy z podobną jak św. Paweł roztropnością, w kontynuowaniu rozpoczętej przez niego budowy Kościoła, wnoszą najcenniejszy i trwały wkład swego dogłębnego zrozumienia sprawy Bożej i stawiania jej wyżej od osobistych ambicji i korzyści.

Lublin

KS. JAN SZLAGA

Ks. Jerzy Chmiel

### NOWA SEMANTYKA BIBLIJNA \*

1. B. Malmberg w swojej doskonałej syntezie *Nowe drogi w językoznawstwie*<sup>1</sup> stwierdza, iż „semantyka jest typową dyscypliną pograniczną”<sup>2</sup>. Stwierdzenie to jak najbardziej weryfikuje się na przykładzie egzegezy biblijnej, która — może najbardziej ze wszystkich dyscyplin teologicznych — z natury i z funkcji jest zainteresowana problematyką semantyczną<sup>3</sup>. Z natury i z funkcji, gdyż jeżeli semantyka jest nauką o znaczeniu wyrazów, to egzegeza biblijna od początku zajmowała się ustalaniem sensu wyrazów znajdujących się

<sup>38</sup> J. N. Sevenster. *Theologie des hl. Paulus*, w: *Biblich-Historisches Handwörterbuch*. T. 3, Göttingen 1966, 1407.

<sup>39</sup> Ps 29, 7; Iz 10, 17; Ez 21, 31; Hbr 12, 29; por. G. Lindeskog, *Feuer*, BHH I, 480.

\* Referat wygłoszony na Kongresie Bibliistów we Wrocławiu, we wrześniu 1974 r. (wersja zmieniona)

<sup>1</sup> Przełożył z j. szwedzkiego A. Szulc, Warszawa 1969.

<sup>2</sup> Tamże, s. 209.

<sup>3</sup> Na temat nowej semantyki zob. P. Guiraud, *La sémantique*, Paris 1955. — S. Ullmann, *The Principles of Semantics*, Glasgow — Oxford 1959. Tenże, *La semantica*, Bologna 1966. — T. de Mauro, *Une introduction à la sémantique*, Paris 1969. — P. Ziff, *Semantic Analysis*, New York 1960. — J. Lyons, *Structural Semantics*, Oxford 1963. — S. Laeuchli, *The Language of Faith. An Introduction to the Semantic Dilemma of the Early Church*, New York 1962. — T. Simonsson, *Logical and Semantic Structures in Christian Discourses*, Oslo 1974.

w Piśmie świętym. Stwierdza się jednak jakaś obcość pomiędzy semantyką a egzegezą. To, co dawniej było tak „zadomowione” niejako w poszukiwaniach egzegetycznych — pod różnymi postaciami analizy słów — dzisiaj, uzbrojone w prawie że mityczną nazwę „semantyka”, wydaje się dość odległe od studiów biblijnych. Symptomy tego są aż nadto widoczne: w pracach egzegetycznych spotykamy się z niezajomością wyników współczesnej semantyki, co płynie nie z gnuśności biblistów, lecz z pewnej hermetyczności postaw badawczych.

To zamknięcie się jest rezultatem dłuższego procesu, który można zanalizować w kilku etapach.

1.1. Etap separacji filozofii i językoznawstwa. Od wieków filologia zajmowała się interpretacją tekstów, tzn. ustalaniem treści, jaką zawiera dany dokument. Natomiast językoznawstwo stanowi studium języka dla samego języka. Relację tych dwóch dyscyplin ujmuje dobrze B. Malmberg: „filologia ma dłuższą tradycję, stąd też kojarzy się niewtajemniczonym z pojęciem językoznawstwa w ogóle. Nawet w wielu środowiskach uniwersyteckich spotykamy dziś jeszcze mniemanie, że językoznawstwo to po prostu filologia. Takie stanowisko można stosunkowo łatwo wytłumaczyć. Językoznawstwo zapoczątkowane zostało badaniami filologicznymi. Po prostu chciano zgłębić treść starych dokumentów czy napisów, zinterpretować dokumenty o treści religijnej, właściwie zrozumieć autorów starożytnych lub też ustalić oryginalny tekst Pisma świętego. Osiągnięcie tych celów byłoby niemożliwe bez dokładnego zrozumienia języka danego dokumentu. W ten sposób filologia zrodziła w pewnym sensie językoznawstwo, bez którego pomocy nie można było przeprowadzić właściwej interpretacji tekstu. Tym też tłumaczy się fakt, że językoznawstwo przez długi czas było jedynie nauką pomocniczą filologii. Warto przy tym wspomnieć, że badania fonetyczne zapoczątkowo w starożytnych Indiach, usiłując zachować w niezmienionej postaci z pokolenia na pokolenie wymowę tekstów związanych z kultem religijnym”<sup>4</sup>. (Dodajmy *ad verbum*, że wysiłki masoretów można by zaliczyć też do tego typu pierwotnych badań językoznawczych).

Tak więc językoznawstwo, które wyrosło w jakiś sposób na podłożu egzegezy biblijnej razem z filologią, wyzwoliwszy się od tej ostatniej, odeszło również od egzegezy. Ale odejście to nie powinno oznaczać obcości, lecz komplementarność.

1.2. Etap historyczno-morfologiczny. W okresie kształtowania się podwalin współczesnej semantyki, a więc w I połowie naszego stulecia, egzegeza biblijna zainteresowana była poszukiwaniem struktur literackich, wyrazem czego był kierunek *Formgeschichte*. Znamienny wskaźnik chronologiczny: w latach, kiedy wychodzą F. de Sauss-

<sup>4</sup> Dz. cyt., s. 11.

sure'a *Cours de linguistique générale*<sup>5</sup>, ukazują się również klasyczne pozycje koryfeuszów kierunku morfokrytycznego w egzegezie<sup>6</sup>. W międzyczasie semantyka rozwijała się, nie znajdując zrozumienia wśród egzegetów.

1.3. Etap nieoznaczoności metodologicznej. Zauważył ktoś<sup>7</sup>, że po przeczytaniu różnych dzieł o semantyce jedno tylko jest jasne ... etymologia słowa „semantyka”. Istotnie, semantyka bywa różnie definiowana, ale też z racji pogranicznej pozycji jej przedmiot formalny różnie jest ujmowany. Nie wchodząc w szczegółowe analizy poprzestańmy na wskazaniu braku wypracowanej metody badania semantycznego, jak również braku zgody semantyków co do zakresu pojęcia „znaczenie” w relacji do „znaku”. Ten mankament metodologiczny został również spowodowany kierunkami filozoficznymi, wykazującymi nikłe zainteresowanie fenomenem języka. Jak z jednej strony wielki wpływ wywarł kantyzm, stojący na stanowisku predominacji rozumu, a niewiele zajmujący się językiem jako takim, tak z drugiej strony oxfordzka szkoła analityczna sprowadziła semantykę do użycia słów (syntagmatyka)<sup>8</sup>.

1.4. Etap strukturalizmu. Strukturalistyczne kierunki lingwistyczne ujęły semantykę prawie że wyłącznie synchronicznie, tzn. od wewnątrz, nie interesując się wcale lub zbyt mało procesem historycznym. Jak dowcipnie napisał jeden z wybitnych językoznawców strukturalistów, A. Martinet, „rozważanie znaczenia mogłoby być wyeliminowane z analizy językoznawczej, co stworzyłoby teoretycznie metodę o wiele bardziej ścisłą, gdyby to nie było przeciwko zasadzie gospodarności”<sup>9</sup>. Rzecz zrozumiała, że żaden egzegeta, tak bardzo uwzględniający w swych poszukiwaniach historyczne zrozumienie znaczenia, nie mógł się zgodzić z taką koncepcją semantyki. Gdy jeszcze dodamy do tego ateistyczne stanowisko niektórych strukturalistów, obraz odrzucenia nowej semantyki (*scilicet* w wydaniu strukturalistów) będzie kompletny<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Jak wiadomo, książka de Saussure'a została wydana przez Bally'ego i Sechehaye'a na podstawie notatek z jego wykładów uniwersyteckich (Paris et Lausanne, Payot, 1916). Zob. G. Mounin, *La linguistique du XX<sup>e</sup> siècle*, Paris 1972, s. 49.

<sup>6</sup> K. L. Schmidt, *Der Rahmen der Geschichte Jesu*, Berlin 1919. — M. Dibelius, *Die Formgeschichte des Evangeliums*, Tübingen 1919. — R. Bultmann, *Die Geschichte der synoptischen Tradition*, Göttingen 1921.

<sup>7</sup> S. Fausti, *Ermeneutica teologica*, Bologna 1973, s. 39.

<sup>8</sup> Zob. R. Lapointe, *The New Status of Language*, w: *The Catholic Biblical Quarterly* 36 (1974) 233—36. — D. Antiseri, *Filosofia analitica e semantica del linguaggio religioso*, Brescia 1970.

<sup>9</sup> *Eléments de linguistique générale*, Paris 1961. — Zob. również G. C. Lepschy, *La linguistica strutturale*, Torino 1966, s. 152—57.

<sup>10</sup> Zob. P. Ricoeur, *Du conflit à la convergence des méthodes en exégèse biblique*, w: *Exégèse et herméneutique*, Paris 1971, ss. 35—53.

Jednak na dłuższą metę taka sytuacja obcości, jaka zaistniała pomiędzy egzegezą biblijną a nową semantyką, nie była do utrzymania. Oba kierunki badawcze mają za wiele wspólnych rzeczy, by mogły się bezkarnie ignorować. Dlatego też pojawiły się konkretne próby ze strony egzegetów wyjścia naprzeciw trudnej sytuacji — próby zrazu krytyczne, a później bardziej konstruktywne.

2. Zamierzeniem J. Barra, jakie odczytujemy w jego publikacjach<sup>11</sup>, jest konfrontacja pewnych interpretacji biblijnych z analizą semantyczną obecnie stosowaną. Pragnie on przy pomocy „generalnej metody semantycznej w kontekście językoznawstwa ogólnego”<sup>12</sup> wykazać, iż bez pomocy teźże metody nie sposób dojść do pełni znaczenia badanych tekstów.

2.1. Jako przykłady analizy morfologiczno-syntaktycznej wybrał Barr *status constructus*, zdania nominalne, hebrajski system czasownikowy oraz pewne określenia czasowości w języku greckim.

Wydaje się niesłuszne twierdzenie, iż hebr. *status constructus* wyraża w mentalności hebrajskiej konkretną rzeczywistość. W istocie bowiem — twierdzi Barr — zmiana formy pierwszego terminu wynika z normalnych zmian samogłoskowych spowodowanych akcentuacją fonemów<sup>13</sup>. Nie można więc z tego wnosić niczego na temat mentalności hebrajskiej.

Podobnie występuje Barr przeciwko przypisywaniu zdaniom nominalnym jakichś cech właściwych esprit hebrajskiemu. „Ci, którzy sądzą, że potrafią wyróżnić w morfologiczno-syntaktycznych mechanizmach języka hebrajskiego lub w rozdzieleniu jego leksykalnego trzonu coś, co rzuca światło na teologiczne realia, są raczej skłonni przyjąć, że hebrajski jest nieprzetłumaczalny”<sup>14</sup>.

Ciężkie armaty semantyczne wytoczył Barr przeciwko dotychczasowemu pojmowaniu hebrajskiego systemu czasownikowego oraz wyrażań dotyczących określenia czasu<sup>15</sup>. Nie zgadza się mianowicie profesor szkocki z poglądem, iż podstawowe znaczenie czasowników hebrajskich wyraża zawsze jakiś ruch lub aktywność, a więc że i czasowniki statyczne posiadają zawsze odcień znaczeniowy dynamiczny. Uważa bowiem, że nie można uwzględniać tylko metody leksykalnej,

<sup>11</sup> *The Semantics of Biblical Language*, Oxford 1961. *Biblical Words for Time*, London 1962. *Old and New in Interpretation*, London 1966. *Comparative Philology and the Text of the Old Testament*, Oxford 1968. James Barr jest profesorem języków i literatur semickich na uniwersytecie w Manchester. Poprzednio wykładał w Edynburgu i Princeton. Jest ministrem Church of Scotland i w tym charakterze przebywał przez parę lat w Tyberiadzie.

<sup>12</sup> „a general semantic method related to general linguistics.” *Semantics*, s. 21.

<sup>13</sup> Zob. *Semantics*, ss. 89—96.

<sup>14</sup> Tamże, s. 264.

<sup>15</sup> Zob. tamże, ss. 46—88. *Biblical Words*, s. 131.

lecz poszczególne słowa trzeba brać w kontekście wypowiedzi. Punktem wyjścia jest tutaj naczelną zasadą semantyki: wyraz jako jednostka pojedyncza jest abstrakcją, gdyż w słowie napisanym lub powiedzianym pojawia się zawsze w kontekście, który zmienia i precyzuje jego sens<sup>16</sup>. Dlatego też nie zgadza się Barr na taką wizję nowotestamentalną czasu, jaką proponuje O. Cullmann, kiedy sprowadza różnorodność wyrażen w przeciwstawnym układ binarny: *chronos* — *kairos* lub *kairos* — *aion*. Zarzuca Barr, że egzegeci nie uwzględniali w należyty sposób polisemii wyrazów, tzn. zdolności posiadania przez wyrazy wielu znaczeń, które nie występują w każdym kontekście. Proponuje więc krótki opis semantyczny oznaczających czas wyrażen hebrajskich, greckich, łacińskich, syryjskich itp., których sens zostanie zdeterminowany wewnątrz perspektywy czysto lingwistycznej i synchronicznej.

2.2. Krytyka Barra rozciąga się także na dziedzinę leksykografii biblijnej. Wiadomo, że najbardziej pod ostrzałem nowoczesnego językoznawstwa znajduje się etymologia — ta dyscyplina, która — wydawać by się mogło — powinna mieć najmniej powodów do zmartwienia z racji swych historycznych poszukiwań<sup>17</sup>. Tymczasem etymologia zanadto pokłada nadzieje w tzw. „znaczeniach pierwotnych”, które okazują się w rozmaitych kontekstach dość zmienne.

Barr analizuje szczegółowo pewne leksemy, jak *qahal*, *dabar*, *baptisma*, w szczególny jednak sposób poddaje analizie krytycznej terminologię antropologiczną<sup>18</sup>. Krytykuje np. rozważania semantyczne, które odnośnie człowieka przeprowadza E. Jacob w *Théologie de l'Ancien Testament*<sup>19</sup>. Oto odnośny wniosek Jacoba: „Z tych terminów (= antropologicznych, dop. mój J. Ch.) można wysnuć kilka wniosków odnośnie natury człowieka i jego powołania. Jeśli jest prawdą, że „adam” wskazuje na rodzaj ludzki, „enosz” na jego słabość, „isz” na jego moc, „geber” na jego siłę, możemy powiedzieć, iż ich suma mówi, że człowiek, według Starego Testamentu, jest bytem przejściowym, który bytuje jako członek grupy, ale też jest kimś mocnym, zdolnym do wybierania i panowania<sup>20</sup>.”

Krytycznym uwagom Barra nie oparł się nawet monumentalny słownik G. Kittela i G. Friedricha *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*<sup>21</sup>. Barr wnosi szereg uzupełnień do niektórych haseł, ale ciekawsze są jego uwagi natury ogólnej. Zarzuca więc słownikowi, że bierze poszczególne słowa w sposób wyizolo-

<sup>16</sup> Zob. R. Jakobson, *Essai de linguistique générale*, Paris 1963, s. 58.

<sup>17</sup> Zob. P. Guiraud, *L'étymologie*, Paris 1964. V. Pisani, *L'etimologia*, Brescia 1967.

<sup>18</sup> Zob. *Semantics* ss. 107—160.

<sup>19</sup> Neuchâtel 1968.

<sup>20</sup> Tamże, ss. 127 n.

<sup>21</sup> Zob. *Semantics*, ss. 206—262.

wany, niezależnie od kontekstu, nie bada pól semantycznych, miesza bez potrzeby porządek teologiczny z fenomenami lingwistycznymi. W ten sposób — zdaniem Barra — TWNT staje się „historią idei”, a nie historią słów<sup>22</sup>. Przyczyny takiego stanu rzeczy upatruje profesor z Manchester w filozofii języka typu Humboldtowskiego, która traktuje język jako zwierciadło, w którym odbija się energia duchowa jakiegóż narodu.

2.3. Trudno w niniejszym artykule zająć stanowisko wobec wszystkich poglądów Barra<sup>23</sup> — wymagałoby to dość analitycznego studium. W dość ogólnym zarysie możemy sformułować następujące oceny.

2.3.1. Trudno dzielić z Barrem tak podejrzliwe podejście do niewątpliwych osiągnięć leksykografii biblijnej. Zresztą sam Barr częstokroć chwali poszczególne hasła TWNT.

2.3.2. Barr jest aż nadto pod urokiem współczesnego językoznawstwa, które w osobach swych wybitnych przedstawicieli jest bardziej krytyczne względem samego siebie. Cały szereg bowiem wybitnych językoznawców, jak M. Leroy czy S. Ullmann, zwraca uwagę, że między językiem a myślą jest wzajemność i że język nie tylko wyraża myśl, lecz w jakiś sposób je określa i na nie wpływa. Pozatem Barr jakby zapominał, że egzegeza biblijna to nie tylko analiza lingwistyczna, lecz również analiza teologiczna.

2.3.3. Barr niepokojąco lekceważy wartość semantyczną słów niezależnie od tekstu, jak gdyby zapomina o wyznacznikach psychologicznych i socjologicznych tekstu, a wreszcie stosuje nieraz najwyższą metodę wszystkich czasów: mianowicie nie widzi komplikacji, a jeśli są trudności, to tym gorzej dla nich.

2.3.4. Jednakże zasługą Barra jest to, że nawołuje do zasypiania przepaści między egzegezą a współczesnym językoznawstwem. Dlatego — po uwzględnieniu naszych obiekcji wyżej wyrażonych — jego uwagi w zasadzie są słuszne i zmuszają do rewizji pewnych zastałych poglądów.

3. Wykładowca z Wydziału Studiów Religijnych w Newcastle, J. F. A. Sawyer zaproponował pewne konkretne rozwiązania semantyczne w swojej pracy poświęconej analizie hebrajskiej termino-

<sup>22</sup> „We are in fact coming closer to idea-histories than to word-histories in this method.” Tamże, s. 217.

<sup>23</sup> Analizą poglądów Barra zajmuje się Ch. Payot, *Les infortunes de la théologie biblique et de l'herméneutique*, w: *Revue de théologie et de philosophie* (1968) 218—235. P. Sacchi we wstępie do włoskiego tłum. Barra, *Semantica del linguaggio biblico*, Bologna 1968. — Zob. także krytyczną recenzję L. Alonso Schökel, w: *Biblica* 43 (1962) 217—223.

logii zbawienia<sup>24</sup>. Sa w y e r jest mniej obrazoburczy w stosunku do dawnych metod niż jego starszy kolega B a r r, toteż przedstawia pięć konkretnych propozycji, które nie tyle mają zastąpić dotychczasowe metody, ile je udoskonalić<sup>25</sup>.

3.1. Kontekstualizacja. Każde semantyczne badanie musi być poprzedzone ścisłym określeniem kontekstu. Trzeba zaznaczyć, że kontekstualizacja zachodzi w każdego typu wypowiedzianiu się o danym tekście biblijnym. Tak więc w badaniach morfokrytycznych (*Form-Redaktionsgeschichte*) poszukujemy *Sitz im Leben*, w użyciu kerymatycznym aktualizujemy teksty do sytuacji współczesnej.

3.2. Badanie semantyczne musi być w pierwszym rzędzie synchroniczne. Nie oznacza to — wedle Sa w y e r a, że diachroniczne, czyli historyczne badania są niepotrzebne, lecz że historyczne potraktowanie tekstu winno opierać się na semantycznym opisanu słowa w jego kontekście.

3.3. Analiza semantyczna hebrajszczyzny biblijnej winna przebiegać na tych samych zasadach co w każdym innym języku. Wytworzył się pewien mit odrębności językowej hebrajszczyzny biblijnej. Dochodzi nieraz do tego, że dany wyjątek — fenomen spotykany w językoznawstwie — próbuje się tłumaczyć specyfiką języka i mentalności, tak jak gdyby nie mógł być wytłumaczony na gruncie przemian językowych. Rzecz oczywista, że hebrajszczyzna, podobnie jak i greczyzna biblijna, ma wiele specyficznych cech fonologicznych, gramatycznych i semantycznych, lecz suma tych odrębności nie przekracza sumy cech wspólnych z innymi językami. Godne odnotowania są np. prace typu czysto językoznawczego, jakie u nas przeprowadza J. K u r y ł o w i c z<sup>26</sup>, a które w jakiś sposób potwierdzają tę regułę uniwersalnej analizy semantycznej.

3.4. Analiza semantyczna domaga się analizy strukturalnej. Chodzi tutaj o wyodrębnienie tzw. pól semantycznych, co w tekście staje się możliwe przy uwzględnieniu analogicznych pól stylistycznych<sup>27</sup>. Duże zastosowanie może mieć tutaj także gramatyka transformacyjna wypracowana przez N. C h o m s k y ' e g o<sup>28</sup>, według której znaczenie zdań może i powinno być poddane analizie tego samego rodzaju, jak

<sup>24</sup> *Semantics in Biblical Research*. New Methods of Defining Hebrew Words for Salvation, London 1972. Jest to przerobiona jego teza doktorska, którą bronił w 1968 r. na uniwersytecie w Edynburgu. Sa w y e r, podobnie jak i B a r r, posiada staranne wykształcenie filologiczne i jest ministrem Church of Scotland.

<sup>25</sup> Dz. cyt., ss. 112—117.

<sup>26</sup> *Studies in Semitic Grammar and Metrics*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1972. Zob. również A. Z a b o r s k i, *Teaching the Language of the Bible*, w: *Folia Orientalia* 14 (1972—73) 65—76.

<sup>27</sup> Zob. J. C h m i e l, *Możliwości zastosowania analizy pola stylistycznego w egzegezie biblijnej*, w: *Analecta Cracoviensia* 4 (1972) 181—190.

<sup>28</sup> Zob. J. L y o n s, *Chomsky*, tłum. z ang., Warszawa 1972.

ich struktura syntaktyczna. W ten sposób poprzez poznanie tzw. powierzchniowej struktury zdań można dojść do tzw. głębokiej struktury zdań, co daje pełne zrozumienie znaczenia. Aplikacja reguł transformacyjnych do badań egzegetycznych wymaga jeszcze poważnego opracowania — sam Chomsky zresztą pogłębia swoją metodę.

3.5. Analiza semantyczna musi być monojęzykowa, tzn. dokonywana wewnątrz danego języka biblijnego. Występuje Sawyer — i słusznie — przeciwko egzageracji filologii porównawczej w analizie terminów hebrajskich. Niewątpliwie paralele z akadyjskiego, ugaryckiego, syryjskiego czy arabskiego mogą wiele pomóc, ale będą zawsze czymś zewnętrznym („optional extra”). Nie ulega też kwestii, że hebrajski nowożytny, jakkolwiek winien być starannie odróżniany od hebrajszczyzny biblijnej, to jednak mimo wszystko należy do tej samej sfery kulturalno-archetypicznej („cultural overlap”).

4. Ograniczając się do analizy stanowisk powyższych autorów próbujemy zarysować ogólną panoramę współczesnej semantyki biblijnej.

4.1. Możliwości zastosowania nowych kierunków semantyki lingwistycznej w egzegezie biblijnej wymagają jeszcze studiów, i w istocie jesteśmy świadkami pojawiania się takich prac. Jest to fenomen niewątpliwie korzystny, gdyż w ten sposób dokonuje się jakiegoś wzbogacenie metod egzegetycznych i nawiązanie dialogu z pokrewnymi dyscyplinami<sup>29</sup>. Egzegeza współczesna musi być interdyscyplinarna, co wyraźnie zaakcentował Paweł VI w przemówieniu do członków Papieskiej Komisji Biblijnej<sup>30</sup>. W pierwszym rzędzie i w znaczeniu właściwym odnosi się to do dyscyplin teologicznych. Nie sposób jednak dzisiaj rozwijać badań egzegetycznych w separacji od osiągnięć współczesnego językoznawstwa, co wszakże nie oznacza przyjmowania hipotez za pewniki i bezkrytycznej recepcji niedojrzałych pomysłów.

4.2. Recepcja nowej semantyki umożliwia przeprowadzenie w egzegezie badań synchronicznych, tzn. takich, które uwzględniają powiązania literackie i egzystencjalne każdego tekstu w odniesieniu do całościowego układu językowego i kulturalnego. Rzecz znamienna — podkreślił ten właśnie aspekt Paweł VI we wzmiankowanym wyżej przemówieniu. Aspekt synchroniczny — oczywista — nie może zastąpić aspektu diachronicznego, tzn. uwzględniającego rozwój historyczny tekstu. Chodzi tu więc o integrację tych dwóch aspektów<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> Zob. ciekawe sugestie X. Léon-Dufoura w eseju tłumaczonym w: Znak nr 239 (maj 1974) 621—638.

<sup>30</sup> Z 14 marca 1974. Zob. J. Chmiel, *Paweł VI o zadaniach współczesnej egzegezy biblijnej*, w: Ruch Bibl. i Lit. 27 (1974) 265—271.

<sup>31</sup> Za przykład połączenia aspektu syn- i diachronicznego może służyć art. A. Hurvitz, *The Evidence of Language in Dating the Priestly Code*, w: Revue Biblique 81 (1974) 24—56.



Ma to ogromne znaczenie w analizach tekstu biblijnego, który jest dwujęzyczny w tym znaczeniu, iż wiele pojęć nowotestamentalnych (greckich) zostało oddanych ze Starego Testamentu (hebrajskiego).

4.3. Można się spodziewać, że umiejętnie prowadzone analizy semantyczne według nowego typu ubogacą nasze rozumienie tekstu biblijnego, a więc będą miały znaczenie hermeneutyczne. Rozumienie tekstu to nie tylko znajomość jego historycznego kształtowania się, lecz możliwość znalezienia się w tym samym kontekście, w którym zostały zredagowane. Ów „łuk hermeneutyczny” — jak to się często określa — może zaistnieć przy wyraźnie oznaczonych „parametrach” semantycznych. Innymi słowy — następuje połączenie dwóch stanowisk: „co to oznaczało wtedy” i „jak to rozumieć dzisiaj”.

4.4. Nie potrzeba chyba udawadniać, że analizy semantyczne w Biblii mają ogromne znaczenie dla nowych tłumaczeń Pisma świętego, których różnorodność postuluje Konstytucja *Dei Verbum* (zob. nn. 22 i 25). Dlatego należy oczekiwać nowych opracowań wyjaśniających i pogłębiających wzajemne powiązania metodologiczne nowej semantyki i egzegezy biblijnej w służbie nowych tłumaczeń, zwłaszcza w liturgii słowa<sup>32</sup>.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

Ks. Tadeusz Kujawski

## MSZA ŚWIĘTA ZA LUD

Diecezjalny kalendarz liturgiczny na rok 1973 wymienia dni liturgiczne<sup>1</sup>, w które „kapłanów pełniących funkcję proboszcza parafii obowiązuje odprawianie Mszy św. za parafian”. Porównując wyliczenie tych dni z tym, jakie podawały kalendarze liturgiczne z ubiegłych lat<sup>2</sup>, łatwo zauważamy różnicę polegającą na tym, że w kalendarzu liturgicznym na rok bieżący ilość tych dni jest zmniejszona o uroczystość św. Józefa (19 marca).

<sup>32</sup> Zob. C. Buzzetti, *La parola tradotta*. Aspetti linguistici, ermeneutici e teologici della traduzione della Sacra Scrittura, Brescia 1973. Należy odnotować ukazanie się ostatnio polskiej pozycji pod red. M. R. Mayenowej, *Tekst i język. Problemy semantyczne*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974.

<sup>1</sup> zob. *Kalendarz liturgiczny Archidiecezji Gnieźnieńskiej na rok 1973*, Gniezno 1972, s. 41.

<sup>2</sup> zob. np. *Kalendarz liturgiczny Archidiecezji Gnieźnieńskiej na rok 1972*, Gniezno 1971, s. 5